

Gejsza Nocy

Maryla Rodowicz

Przed lokalem już czeka taryfa,
a w lodówce gorzała się chłodzi.
Nie zawołasz na pomoc szeryfa,
akcja toczy się w mym mieście Łodzi.

Nie tankuję za ostro przy barze,
biznes ma swoje prawa surowe.
Po kawałku dostają bramkarze
i układy mam zawsze bankowe.

Gejsza nocy tego miasta to ja,
zna mnie Maxim i Centrum i Grand,
tylko władza mnie nie zna, bo ja
działam zawsze po cichu bez grand.

Z mety miękką zagajam rozmowę,
nie naciskam, nie idę na chama.
Lepiej czasem zarobić połowę,
niż z towarem się chować po bramach.

Dla mnie szczęście ma kolor zielony,
więc pozdrawiam dziś właśnie ciebie.
Mój papierku portretem zdobiony,
czuj się w moim portfelu jak w niebie.

Gejsza nocy tego miasta to ja,
zna mnie Maxim i Centrum i Grand,
tylko władza mnie nie zna, bo ja
działam zawsze po cichu bez grand.

Kim ty jesteś, nie pytam, bo po co,
mnie wystarcza twa moc dewizowa.
Muzo moja, poznana nocą,
miła moja waluto bądź zdrowa.

Przed lokalem już czeka taryfa,
a w lodówce gorzała się chłodzi.
Nie zawołasz na pomoc szeryfa,
akcja toczy się w mym mieście Łodzi.

Gejsza nocy tego miasta to ja,
zna mnie Maxim i Centrum i Grand,
tylko władza mnie nie zna, bo ja
działam zawsze po cichu bez grand.

Gejsza nocy tego miasta to ja ...